

Kamala Harris to nie wybór dla chcących końca ludobójstwa w Gazie

30 października 2024

Już za niespełna dwa tygodnie w Stanach Zjednoczonych odbędą się wybory prezydenckie. Pomijając mniejszych kandydatów, główna rywalizacja rozgrywa się między przedstawicielami Demokratów i Republikanów. Kandydatem Republikanów jest były prezydent Donald Trump, natomiast Demokratów reprezentuje obecna wiceprezydent Kamala Harris, która zastąpiła Joe Bidena w wyścigu o urząd prezydenta.



Udawany sprzeciw i „negocjacje”

Poglądy Kamali Harris na politykę zagraniczną USA budzą pewne wątpliwości, zwłaszcza w kontekście narastających konfliktów na Bliskim Wschodzie i ludobójstwie w Strefie Gazy. Harris, obecna wiceprezydent, wzywała do zakończenia izraelskiej agresji, jednocześnie uznając prawo Izraela do „samoobrony”. Razem z Joe Bidenem próbowała naciskać na stronę izraelską, by zgodziła się na zawieszenie broni z Hamasem, jednak te

starania nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Można stwierdzić, że w rzeczywistości są one pozorowane, bo gdyby Stany Zjednoczone chciały, mogłyby wstrzymać pomoc wojskową i finansową dla Izraela. Od początku wojny, która też od razu zdradziła ludobójczy charakter działań wojsk Izraela, USA przekazało temu krajowi co najmniej 12,5 miliarda dolarów pomocy wojskowej.

Kamala Harris jest również zwolenniczką tzw. rozwiązania dwupaństwowego, zakładającego utworzenie państwa palestyńskiego obok Izraela. Jak podkreśliła: „W tym rozwiązaniu musi być zapewnione bezpieczeństwo zarówno dla narodu izraelskiego i Izraela, jak i dla Palestyńczyków”.

Zapytana w wywiadzie dla CBS News, czy uważa Benjamina Netanjahu za bliskiego sojusznika, odpowiedziała: „Myślę, z całym szacunkiem, że lepszym pytaniem jest, czy mamy ważny sojusz między narodem amerykańskim a narodem izraelskim. Odpowiedź na to pytanie brzmi: tak”. Takie niejasne wypowiedzi mają sprawiać wrażenie, że obecna wiceprezydent sprawia wrażenie niechętnej do wojny i polityki Natenjahu. Rzeczywiście w porównaniu do retoryki Donalda Trumpa i konserwatystów, którzy wyrażają otwarte poparcie Izraela, jest to pewna różnica. Jednak jest to jedynie różnica retoryki, a nie działań.

Kamala Harris nie wierzy w ludobójstwo

Po tej wypowiedzi można jasno stwierdzić, że Kamala Harris popiera rząd Izraela. Innym przykładem sugerującym, że kandydatka na urząd Prezydenta w ukryty sposób wspiera Izrael, jest wypowiedź jej sztabu wyborczego. Reprezentant kampanii chętnie zaznaczył, że wiceprezydent nie uznaje działań za ludobójstwo, mówiąc: „Wiceprezydent nie zgadzał się i nadal nie zgadza z protestującymi” – stwierdził rzecznik kampanii w wywiadzie dla izraelskiego kanału informacyjnego Channel 12.

Analizując wypowiedzi kandydatki Demokratów na prezydenta, można stwierdzić, że Kamala Harris wyraża dyskretnie poparcie dla Izraela. Takie podejście, choć ma na celu zdobycie poparcia zarówno lewicowych jak i umiarkowanych wyborców, a także mniejszości arabskiej, oraz zwolenników polityki proizraelskiej, może być odebrane jako brak wyrazistego stanowiska w jednym z najtrudniejszych konfliktów współczesnego świata. To dosyć ważne, bo Kamala Harris jest uważana jako pokojowa alternatywa wobec szalonej geopolityki Donalda Trumpa.

Autorstwo: Kacper Sulicki

Zdjęcie: [Paulann E.](#) (CC BY-NC-ND 2.0)

Źródło: [FaktyiAnalizy.info](https://faktyianalizy.info)